

O tym jak klasa IV ze szkoły nr 177 w Warszawie wybrała się na grzybobranie do lasu na Młocinach.

W dniu 3 października 1960 roku uczniowie i uczennice wybrali się wraz ze swoimi opiekunami na wycieczkę krajoznawczą której głównym celem było poznanie grzybów jadalnych i trujących. Więcej szczegółów możemy dowiedzieć się dzięki lekturze relacji uczennicy Elżbiety Szadkowskiej zawartej w kronice na rok szkolny 1958-1959. Na początku warto powiedzieć parę słów o miejscu przebywania dzieci. Autorka pisząc o lesie Młocińskim miała zapewne na myśli uroczysko o tej samej nazwie. Mowa w tym miejscu o jednym z mniejszych kompleksów leśnych Warszawy z drzewostanem łęgowym. Interesujący nas obszar położony jest w bliskim sąsiedztwie międzywala Wisły stanowiąc jednocześnie ważną część korytarza ekologicznego rzeki. Wzmiankowany drzewostan uroczyska należy do jednego z najstarszych w granicach Warszawy. Ponad połowa drzew osiąga wiek powyżej 100 lat. W bliskim sąsiedztwie uroczyska znajduje się pałac Henryka von Brühla wzniesiony w latach 1752–1758 według projektu Johanna Friedricha Knöbla. Niestety nie wiemy czy opisywany zabytek został przez dzieci zwiedzony. Natomiast główne zamierzenie wycieczki – odnalezienie grzybów szczególnie borowików zostało osiągnięte. Jako pierwsze zwróciły uwagę dzieci następujące grzyby: „piękne czerwone zielone w białe kropki”. Niestety okazało się, iż były to trujące muchomory. Dopiero po pewnym czasie jeden z uczniów o imieniu Zbyszek przybiegł do reszty klasy prezentując grzyb „o brązowym kapeluszu”. Zapewne po obejrzeniu go przez jednego z opiekunów okazało się, iż jest to poszukiwany przez dzieci borowik. Wspomniany grzyb wywołał u dzieci wielkie zainteresowanie. Jak pisze autorka relacji, a zarazem bezpośredni świadek wydarzeń: „Każdy z nas chciał go chociaż dotknąć”. Do kroniki zostały dołączone dwa rysunki nieznanego autora. Na pierwszy widać dwóch uczniów zapewne chłopców spacerujących pomiędzy drzewami uroczyska. Pierwszy uczeń zajmuje się wyłącznie zbieraniem licznych grzybów (borowików). Drugi natomiast dzierży koszyk gdzie trafiają leśne zdobycze. Na drugim rysunku autor również przedstawił dwójkę uczniów – sądząc po fryzurach – chłopaka i dziewczynę trzymających w prawych uniesionych do góry rękach znalezione grzyby (borowiki). W tle autor uwiecznił las (jodłowy?). W prawym dolnym rogu wśród pozostałych grzybów jeszcze nie zebranych należy wyróżnić nienaturalnie dużych rozmiarów czerwonego muchomora. Autor zdecydował się na powyższy zabieg artystyczny zapewne aby podkreślić, iż jest to grzyb trujący i niejadalny. Natomiast w prawym górnym rogu obok krzewu posiadającego owoce w postaci małych czerwonych kulek (jarzębina?) oglądający dostrzeże siedzącą na pniu ściętego drzewa wiewiórkę.

Podsumowując należy zauważyć, iż wycieczki takie jak ta będąca tematem artykułu miały pozytywne znaczenie w procesie edukacyjnym dziecka. Po pierwsze bowiem każde wyjście poza teren szkoły uczyło orientacji w przestrzeni oraz umiejętności korzystania z komunikacji miejskiej. Po drugie dzięki wyjściu do lasu uczniowie nabywali praktycznej wiedzy na temat miejscowej fauny i flory.



Las Młociński po 1945 roku. Źródło: <http://www.iwaw.pl/obiekt.php?p=674356886>